

Duchowość ateistyczna?

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Miałem ostatnio okazję przeczytać ważną dla wielu ateistów (a dla mnie wraz z nimi) książkę Sama Harrisa „Koniec wiary”, która dzięki Dariuszowi Jamrozowiczowi, tłumaczowi i wydawcy zarazem, trafiła w końcu na nasz rynek. Harris w owej książce w znakomity sposób analizuje mechanizmy za pomocą których wszelakiego rodzaju religie zyskują władzę nad umysłami ofiar i jest w tym względzie absolutnie niezastąpiony, co czyni „Koniec wiary” obowiązkową pozycją dla lubiących myśleć. Co jednak w pewien sposób, na tle reszty rozważań autora, zaskakujące, nie unika Harris kontrowersji, jaką jest pojęcie „duchowości ateistycznej”.

Wydaje mi się, iż istnieją dwie główne przyczyny użycia terminu „duchowość ateistyczna”, który to, przyznam szczerze, zdecydowanie nie wzbudza mojej sympatii. Pierwszą przyczyną jest rzeczywista wiara danego ateisty w duchowość, w pierwiastek niematerialny przenoszący osobowość poza granice materialnego ciała. Drugą przyczyną jest przywiązanie do tego, moim zdaniem, niefortunnego i wysoce mylącego określenia. Ma ono u zupełnie materialistycznego ateisty określać wrażliwość na piękno, na sztukę, na naturę, na wartości etyczne.

Przeanalizujmy pierwszą przyczynę. Zjawisko, które można by nazwać „spirytualistycznym ateizmem” jest, wbrew pozorom, bardzo częste. Tym terminem można określić na przykład światopogląd sporej części buddystów, którzy stanowią zapewne w skali światowej większą grupę osób, niż zadeklarowani ateści — materialści. Budda podważył realność istnienia bogów, nadając im co najwyżej rangę istot ludzających się sobą, podobnie jak ludzie, zatem w pełnym świetle buddyjskiej hipotezy rzeczywistości nie istniejących. Można zatem filozofię Buddy określić zasadnie mianem ateistycznej. Uduchowiony ateizm Buddy od materialistycznego ateizmu Dennetta czy Dawkinsa dzieli jednakże głęboka przepaść. Przeanalizujmy podstawowe różnice. Otóż Budda wierzył w reinkarnację, czyli w wędrówkę dusz do innych ciał, po śmierci ostatnich ciał — nośników. Na formę nowego wcielenia, podobnie jak w hinduizmie, wpływać miało przestrzeganie praw obyczajowo-religijnych. Jest to pogląd mało racjonalny. Największą wadą buddyzmu jest jednakże, moim zdaniem, kult stałości i medytacji. Uduchowienie tej wersji ateizmu jest tak silne, iż można zarzucić jej jeszcze większe odrzucenie materialnego (moim zdaniem — jedynego) świata niż wielu nurtom religii monoteistycznych. Świat jest źródłem cierpienia — mówią nam buddyści głównego nurtu — jego zmiany są nic nie warte, prawda leży tylko we wnętrzu doskonalącego swe duchowe wnętrze człowieka. Jest to wniosek silnie transcendentny, zupełnie odwrotny do wniosków jakie rodzi najczęściej ateizm materialistyczny, gdzie badanie tego, co wokół nas staje się nieraz najlepszym celem egzystencji. Dla klasycznych buddystów taka postawa jest najczęściej rażącym błędem. Buddysta „wie” to, co najważniejsze z głębi swej duszy, zaangażowany kontakt z zewnętrznym światem może tę relację tylko pogorszyć.

Inny typ uduchowionego ateizmu reprezentują ateści wyrastający z tradycji chrześcijańskich. Nie jest to zaskakujące, gdyż chrześcijaństwo jest moim zdaniem bardziej zaświatyzmem, niż teizmem. Cała uwaga wielu wyznawców skupia się na życiu pośmiertnym, którego Chrystus jest jedynie gwarantem, stanowiąc przez to w zasadzie poboczny cel zabiegów wyznawców. Na to wskazuje i temu służy też główny rytuał chrześcijański, jakim jest msza. Powtarza się w niej misterium śmierci i zmartwychwstania, czyli rytuał przejścia do transcendentnej egzystencji. Moim zdaniem ateista wyrastający z chrześcijaństwa, który nadal silnie zakłada możliwość istnienia w sobie nieśmiertelnej duszy, jest w gruncie rzeczy nadal chrześcijaninem, bowiem nie odrzucił on najważniejszego dogmatu swej religii, nawet jeśli nadał mu nieco inną formę.

Do spirytualistycznego ateizmu można dodać też inne, wschodnie formy wiary, jak choćby wedyzm — czyli wiarę w hymny i rytuały wedyjskie, przy odrzuceniu bogów. Niekiedy zamienia się on w swoistą wiarę w magię słowa. Wyznawcy tej formy ateizmu niemal jak postaci z książek i filmów fantasy wierzą w magiczną moc słów.

Inną wersją jest ezoteryczny, newageowski eklektyzm, gdzie elementy chrześcijańskie, buddyjskie, hinduistyczne, neopogańskie i czysto powieściowe mieszają się ze sobą w jednym kotle. Najczęściej wyrastają z tego postawy teistyczne, politeistyczne i panteistyczne, bywa jednak, iż mamy tu do czynienia z spirytualistycznym ateizmem w kolejnej ze swoich odmian. Nadal pozostaje „coś” poza materią, unosząca się nad mózgiem mgiełka, która wraca a to do jaźni wszechświata, a to do Gai, a to do innej, barwnej przystani.

Jak wspominałem na wstępie, o duchowości ateistycznej mówią też czasem osoby znacznie bardziej konstruktywne i racjonalne od tych kultuwujących spirytualistyczny ateizm. W ich wypadku chodzi o zachwyty, radość, zauroczenie istnieniem, rzeczywistością, oraz sztuką i szerzej pojętą indywidualną ekspresją ludzką. Taka postawa jest mi bardzo bliska. Jednakże słowo „duchowość” wydaje mi się w tym wypadku ogromnie mylące. Gdy ktoś nazwie naturę bogiem, stanie wśród teistów (jak Einstein, którego zacnym nazwiskiem podciera się dziś każdy guru i niejeden ksiądz, czy pastor), gdy ktoś nazwie uczciwą radość z istnienia „duchowością”, stanie wśród zaświatowców, których religia dominuje na świecie. Dlatego warto na to uważać! Słowa są domeną publiczną, nie łatwo narzucić nowe znaczenie wśród dominujących znaczeń... Zachwyty jakimi czują wobec rzeczywistości materialistyczni ateści ma przecież swoje źródło w materii, której złożoność pozwala przeżywać uniesienia estetyczne nieznanym osobom uzależnionym od opium wiary i transcendencji. Żaden narkotyk mentalny nie zastąpi arcydzieła sztuki, czy piękna natury. Jednakże estetyka ma swoje korzenie wyłącznie w szeroko pojętej, materialnej naturze, o czym mówię dalej w moim filmiku, a sądzę przy tym, że przedstawiam dość ciekawy trop, znany zresztą już starożytnym...



Zobacz także te strony:

[Duchowość kobieca w ramach Ruchu New Age](#)

[Duchowość ateisty](#)

[Czy chciałbyś, żeby twoje dziecko było religijne czy uduchowione?](#)

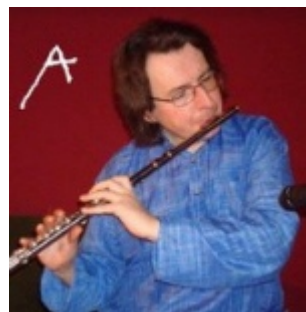
[O duchowości ponad bogami](#)

[Ateizm to za mało](#)

Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 07-06-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8094) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8094>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl